

KS. AUGUSTYN BABIAK
Trydent

UDZIAŁ I ROLA CERKWI GRECKOKATOLICKIEJ W KONGRESACH WELEHRADZKICH (1907–1936)

W Liście apostolskim *Euntes in mundum* (1988) JAN PAWEŁ II umieścił jedno zdanie, które z czasem urosło do rangi pewnego symbolu. „Dwie formy wielkiej tradycji Kościoła — zachodnia i wschodnia, dwie formy kultury, dopełniają się wzajemnie jakby dwa «płuca» w jednym organizmie”¹ To niezwykle popularne dziś w eklezjologii sformułowanie wymaga zarówno doprecyzowania, jak też i wypełnienia konkretną treścią. Słowa Ojca Świętego eksponujące wschodnią tradycję są zwieńczeniem długiego procesu dziejowego, którego kamieniami milowymi były choćby takie wydarzenia, jak: misyjna działalność świętych CYRYLA i METODEGO, chrzest Rusi czy też Unia Brzeska. Podkreślając rangę tych kart historii Kościoła, Jan Paweł II czynił to jako papież – Słowianin. Jego polski rodowód szczególnie predystynował go do podkreślania jedności duchowej chrześcijańskiej Europy i do ukazywania bogactwa tradycji Wschodu i Zachodu, co zresztą wytrwale czynił przez cały swój pontyfikat.

„Dwa płuca”, którymi dzisiaj ma oddychać chrześcijaństwo, to nie tylko duchowość i teologia Wschodu i Zachodu, ale także podejmowany wielokrotnie wysiłek ekumeniczny. Ten ostatni aspekt jest jednak stosunkowo mało znany albo też celowo marginalizowany². Niniejsze opracowanie ma służyć wypełnieniu tej swoistej luki, jaka nadal istnieje w literaturze dotyczącej ekumenizmu, i przypomnieniu roli, jaką w tym względzie odegrały organizowane w latach 1907–1936 kongresy w Welehradzie.

¹ AAS 80 (1988), 935–956, *Euntes in mundum*, nr 12.

² Zaskakującym tego przykładem jest fakt, iż *Dictionnaire of the Ecumenical Movement*, wydawany przez *World Council of Churches* (Światową Radę Kościołów) w Genewie, ignoruje zarówno same kongresy w Welehradzie, jak i osobę metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Czyni to zarówno w pierwszym, jak i drugim wydaniu tej encyklopedii. Fakt ten stał się przyczyną dwóch specjalnych interwencji skierowanych do wydawców w latach 1992 i 1997 przez bpa Michała Hrynczyszyna — Egzarchę Apostolskiego dla diaspory ukraińskiej we Francji. Pisma te nie odniosły pożądanego skutku, co sugeruje, iż to pominięcie nie jest tylko dziełem przypadku czy niedopatrzenia.

Szczególną okazją uprawniającą do przypomnienia tych wydarzeń był obchodzony niedawno jubileusz 100-lecia ich rozpoczęcia. W dniach od 28 czerwca do 1 lipca 2007 r. w Welehradzie doszło ponownie do spotkania najważniejszych osobistości i reprezentantów Kościoła rzymskokatolickiego, greckokatolickiego, prawosławia oraz przedstawicieli wspólnot protestanckich, aby pod przewodnictwem arcybiskupa Pragi, kard. MIROŚLAWA VLKA oraz przedstawiciela Stolicy Apostolskiej — kard. WALTERA KASPERA, uroczyście celebrować wspomniany jubileusz. Ze strony Kościoła rzymskokatolickiego udział wziął ordynariusz miejsca — abp JAN GRAUBNER z Ołomuńca oraz liczna delegacja z Watykanu. Obrządek bizantyjski reprezentowali: kard. LUBOMYR HUSAR, metropolita kijowsko-halicki — abp IGOR WOŹNIAK (Lwów), egzarcha MICHAŁ HRYNCZYSZYN (Paryż), bp HLEB ŁONCZYNA (Włochy) oraz bp WOŁODZIMIERZ JUSZCZAK (Polska). Ponadto uczestniczyła liczna reprezentacja Uniwersytetu Katolickiego ze Lwowa, na czele której stał ANTUAN ARJAKOWSKY — dyrektor Instytutu Ekumenicznego tegoż uniwersytetu. Rolę gospodarza pełniło *Centro Aletti* z Ołomuńca, biorąc na siebie odpowiedzialność za zorganizowanie i przebieg spotkania. Obchody jubileuszowe koncentrowały się zarówno na spotkaniach liturgicznych i modlitewnych, jak też na licznych panelach dyskusyjnych. W ten sposób raz jeszcze przypomniano nadrzędny cel zarówno dawnych, jak i współczesnych tego typu zgromadzeń, jaki wyznaczyła modlitwa Pana Jezusa w Wieczerniku — *Ut unum sint*. Równocześnie odwołano się ponownie do chrześcijańskich korzeni Europy.

Bardzo liczna reprezentacja Kościoła obrządku bizantyjsko-ukraińskiego przypomina o wiodącej roli, jaką właśnie ta wspólnota odegrała w doprowadzeniu przed stu laty do ekumenicznych spotkań w Welehradzie. Należy dobitnie podkreślić, że właśnie Kościół greckokatolicki ze swej natury jest naturalnym pomostem łączącym ze sobą zarówno wschodnią, jak i łacińską tradycję Kościoła. Stąd też niniejsze opracowanie ma na celu uwypuklić rolę, jaką szczególnie hierarchia tegoż Kościoła odegrała w organizacji i przebiegu poszczególnych kongresów.

Rzeczą konieczną wydaje się przypomnienie na wstępie korzeni chrześcijaństwa wschodniego w osobach Apostołów Słowian — Cyryla i Metodego. Wraz z tym wypada podkreślić rolę zarówno samego Welehradu, jako symbolu odrodzenia narodowego i religijnego, a także uwypuklić te postaci, które w znaczący sposób wpięły się w przebieg tych zjazdów. Następnie należy prześledzić poszczególne sesje kongresowe, z uwzględnieniem najważniejszych uczestników i ich wystąpień. Wreszcie konieczna będzie pewna próba syntezy dokonań i znaczenia tych zjazdów, co jest szczególnie ważne z dzisiejszej perspektywy jednoczącej się Europy i coraz bardziej koniecznego odkrywania zaniedbanych korzeni naszego kontynentu. Taki też kształt będzie miało niniejsze opracowanie.

W Państwowym Archiwum Opava (SAOp) w Ołomuńcu znajduje się ogromna ilość materiałów rękopiśmiennych, zwłaszcza korespondencji, jaka powstała w okresie trwania kongresów. Są to w większości listy wymieniane pomiędzy hierarchią

greckokatolicką a głównymi organizatorami, w szczególności z abp. A.C. STOJANEM (1851–1923)³ i jego następcą — abp. LEOPOLDEM PREČANEM (1869–1947). Niestety, większość z tych materiałów pozostaje do dziś nieopublikowana, a przez to szerzej nieznaną. Duże bogactwo źródeł posiada także Centralne Narodowe Archiwum Historii we Lwowie (CDHAL). Również w Lyonie — w bibliotece Centrum Świętego Ireneusza — jest bogato wyposażony dział literatury ekumenicznej dotyczącej świata słowiańskiego.

Głównym materiałem źródłowym, będącym podstawą tego artykułu, jest zbiór siedmiu tomów akt kongresu (*Acta Conventus Velehradensis*), które zawierają sprawozdania z obrad i teksty wygłoszonych referatów, jak również publikowane od 1910 r. Akta Akademii Welehradzkiej (*Acta Academiae Velehradensis*). Pomocne w dużym stopniu są także opracowania monograficzne, których autorami są: F. CINEK⁴, F. GRIVEC⁵, J. SLIPYJ⁶, F. DVORNIK⁷, L. GÓRKA⁸ i A. BABIAK⁹

1.

Wybór Welehradu jako miejsca teologicznych i ekumenicznych spotkań nie był przypadkiem, przeciwnie — urasta do rangi pewnego symbolu. Welehrad (Velehrad) to historyczna stolica Księstwa Wielkomorawskiego, które w IX w. objęli swoją apostołską działalnością CYRYL i METODY, dokonując niezwykle owocnej działalności ewangelizacyjnej. Współcześnie dawna nazwa grodu już nie istnieje, a dziś miejscowość ta nazywa się Stare Mešto na Morawach, pozbawione dawnej świetności i znaczenia. O jego świetlanej historii przypomina jedynie pocysterska bazylika, która sto lat temu była miejscem spotkań kongresowych. O randze tego miasta świadczy stara morawska tradycja, której początki sięgają XIII w. i która łączy ściśle Welehrad ze stolicą arcybiskupią świętego Metodego i miejscem jego śmierci oraz grobu¹⁰. Z tego także względu zwołanie kongresów ekumenicznych w Welehradzie spotkało się z uznaniem ze strony prawosławia słowiańskiego, a także greckie-

³ Biografię o Stojanie zamieszczono w: F. CINEK, *Arcybiskup Dr Antonin Cyril Stojan, zywot a dilo*, Olomouc 1933.

⁴ Pod tytułem *Antonin Cyril Stojan. Apostles of Church Unitty*, New Rocheelle (N.Y.), 1983.

⁵ *Vzpominky na cyrillo-methodejsky rok 1863*, Velehrad 1913.

⁶ *Conspektus historicus venerationis SS. Cyrilli et Methodii in Ucraina*, Boh (1936), 1–4, s. 203–208; *На Велеграді*, „Нива” 17 (1922), nr 10, s. 337–345, nr 11/12, s. 389–402.

⁷ *Les Slaves, Byzance et Rome au IX siècle*, Paris 1926; *Les Légendes de Constantin et Méthode vues de Byzance*, Prague 1933.

⁸ *Dziedzictwo ojców. Ekumeniczny charakter tradycji welehradzkiej*, Warszawa 1995.

⁹ A. BABIAK, *Des Ukrainiens aux Congrès de Velehrad (1907–1936)*, Paris 2007.

¹⁰ Zob. B. ZLAMAL, *Prirucka ceskych cirkevnych dejin*, t. I: *Pocátky latinskoho a slovanskeho kresťantva na Velke Morave*, Olomouc 1970, s. 112, 184–187.

go, które w równym stopniu czczą wspomnianych świętych jako swoich patronów. Jednakże najważniejszą przyczyną wyboru Welehradu była

nie tylko tradycja historyczna, łącząca Welehrad z osobami świętych Cyryla i Metodego, lecz przede wszystkim przeświadczenie o ekumenicznych wartościach ich pracy ewangelizacyjnej i kulturotwórczej wśród Słowian¹¹

Należy także podkreślić, iż umiejscowienie kongresów w Welehradzie nie stanowi wyizolowanego zjawiska, lecz bardzo ściśle wiąże się z odrodzeniem narodowym, kulturowym i religijnym w Czechach i na Słowacji. Ten aspekt dość szczegółowo rozwinął LEONARD GÓRKA w swojej pracy *Dziedzictwo Ojców*¹²

Należałoby w tym miejscu nadmienić, iż spotkania, które dziś określane byłyby mianem „ekumenicznych”, miały już pewne historyczne pierwowzory. Do takich należy spotkanie w 1645 r., kiedy to z inicjatywy króla polskiego WŁADYSŁAWA IV i episkopatu polskiego zgromadzili się w Toruniu katolicy, luteranie i kalwiński. Jako cel tego spotkania wyznaczono podjęcie próby przywrócenia jedności i zgody pomiędzy tymi wyznaniem, istniejącymi na obszarze ówczesnego polskiego królestwa. Inicjatywa tego spotkania należała do episkopatu polskiego po synodzie w Warszawie z 1643 r. Na zakończenie synodu biskupi zdecydowali skierować list do dysydentów Korony, zapraszając ich do dialogu w Toruniu 10 października 1644 r. Przygotowanie tego niecodziennego spotkania zajął się o. MAGNI, który jednocześnie był przedstawicielem papieża INNOCENTEGO X. Zostało ono określone mianem *Colloquium Charitativum*¹³, a uczestniczyło w nim 72 teologów różnych wyznań, w tym 27 luteranów, 24 kalwinistów i 25 katolików. Jak widać, wyznawcy prawosławia nie byli zaproszeni.

Pewną inspiracją dla powołania centrum kongresowego w Welehradzie było istnienie podobnego miejsca konferencji i spotkań, jakie odbywały się w Fuldzie (Niemcy). W głównej mierze obejmowały one jednak obszar chrześcijańskiego Zachodu — stąd zrodziła się idea, aby podobne spotkania w Welehradzie podjęły problematykę chrześcijaństwa w krajach słowiańskich, w tym szczególnie palącą ranę rozłamu Kościoła. Celem autorów tego zamysłu było utworzenie słowiańskiego centrum teologicznego w Welehradzie, które w przyszłości miałoby służyć jako swoisty pomost między prawosławnymi Słowianami ze Wschodu i Słowianami — katolikami z Zachodu¹⁴

Wcześniej podobne spotkanie ekumeniczne miało miejsce w 1910 r. w Edynburgu, które uznaje się powszechnie za korzenie ruchu ekumenicznego. Można po-

¹¹ L. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 12; M. MRÓZ, *Wkręgu dyplomacji watykańskiej. Rosja, Polska, Ukraina w dyplomacji watykańskiej w latach 1917–1926*, Toruń 2004, s. 339–343.

¹² Por. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 19–26. Dla pełniejszego zrozumienia idei kongresów niezmiernie istotny jest kontekst społeczno-polityczny, który nie tylko stanowi historyczne zaplecze, ale stworzył całą gamę sprzyjających okoliczności, które w rezultacie doprowadziły do ich realizacji.

¹³ Zob. E. PISZCZ, *Colloquium charitativum*, EK 3, k. 546–547.

¹⁴ Zob. F. CINEK, *Velehrad viry. Duchvní dejiny Velehradu*, Olomouc 1936, s. 273.

wiedzieć, iż był to pierwszy dialog ekumeniczny w pełnym tego słowa znaczeniu. W tym okresie był przeprowadzony „Tydzień modlitw o jedność chrześcijan”. Należy zauważyć, że w środowisku protestanckim i anglikańskim zarysowały się dwie orientacje: jedna przede wszystkim pragmatyczna i ewidentnie antydogmatyczna, która dała o sobie znać podczas pierwszej konferencji *Life and Work* (Życie i Akcja), przeprowadzonej w 1925 r. w Sztokholmie. Inna konferencja odbyła się w Lozannie w 1927 r., mająca za temat *Faith and Order* (Wiara i Konstytucja), kładąc bardziej akcent na pytania doktrynalne i struktury eklezjalne. Ponownie te dwa ruchy ekumeniczne spotkały się w 1948 r. w Amsterdamie. Na amsterdamskim Zgromadzeniu Ogólnym została założona Ekumeniczna Rada Kościołów, którą powołali przedstawiciele 147 Kościołów i wspólnot eklezjalnych¹⁵. Kolejne spotkanie odbyło się w New Delhi w 1961 r. i wyznaczyło drogi dalszego rozwoju, gdyż Rada została poszerzona o Rosyjski Kościół Prawosławny, jak również szereg innych Kościołów prawosławnych europejskich¹⁶

Niniejsze opracowanie przede wszystkim zajmuje się rozwojem idei ekumenicznych, zrodzonych oraz podejmowanych na terenie szeroko rozumianej Słowiańszczyzny. Tak zrodzona idea miała swoje intelektualne zaplecze wśród licznej generacji uczonych oraz duchowieństwa, którym bliski był zarówno ideał odnowy narodowej, jak i religijnej. Z tym większą zatem starannością odwoływano się do prastarych słowiańskich tradycji kulturowych, których korzenie sięgały języka i alfabetu starosłowiańskiego. Także przeświadczenie o równości wszystkich narodów słowiańskich w Kościele Chrystusowym sprzyjało dość wyraźnemu i w miarę szybkim ich zbliżeniu. Wyjątkowe znaczenie w tym względzie odegrały obchody trzech kolejnych milenijnych jubileuszy ku czci świętych Cyryla i Metodego w latach: 1863 (przybycie na Morawy), 1869 (rocznica śmierci św. Cyryla) i 1885 (rocznica śmierci św. Metodego)¹⁷. Owocem tych obchodów była dość obfita spuścizna publicystyczna, w której odwoływano się zarówno do życia i dzieła Apostołów Słowian, jak również do historii i archeologii Welehradu. Dzięki tym badaniom wykazano łączność między współczesnym Welehradem a dawną stolicą Księstwa Morawskiego z czasów księcia ŚWIĘTOPEŁKA¹⁸, tradycję, która początkiem sięga XIII w. i łączy ona ściśle Welehrad ze stolicą arcybiskupią św. Metodego i miejscem jego śmierci oraz grobu¹⁹

Jednocześnie epoka ta była bogata w wybitne postaci, które w sposób znaczący wpłynęły na kształt życia społecznego i intelektualnego swoich narodów, a które jed-

¹⁵ Szerszą informację o historii tego ruchu i jego strukturze przedstawia EK 4, k. 829–835.

¹⁶ M. DUBOST, *L'œcuménisme l'encyclopédie catholique pratique*, Paris 1999, s. 74–98.

¹⁷ GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 31.

¹⁸ *Tamże*, s. 31–34.

¹⁹ B. ZLAMAL, *Prirucka ceskych cirkevnych dejin*, t. I: *Počatky latinskoho a slovanskeho krestantva na Velke Morave*, Olomouc 1970, s. 112, 184–187

nocześnie wywarły poważny wpływ na przemiany duchowo-religijne. Szczególnie ten drugi aspekt, jako istotne tło dla niniejszego opracowania, nabiera ważnego znaczenia. Lista tych osób jest niezmiernie bogata. Wymienić zatem trzeba choćby symbolicznie kilka nazwisk, przede wszystkim przedstawicieli duchowieństwa. W pierwszym rzędzie należałoby uwzględnić przedstawicieli nurtu odnowy społeczno-kulturowej w Czechach i na Słowacji, a jako protagonistę tego ruchu należy wymienić przede wszystkim profesora seminarium w Brnie, ks. F. SUŠILA (1804–1868). Jego działalność i program odnowy zrodził wielu zwolenników jego idei, zwłaszcza wśród księży młodszej generacji, co przyczyniło się do powstania Stowarzyszenia „Dziedzictwo Świętych Cyryla i Metodego”. Zewnętrznym znakiem działania tej grupy duchownych było publikowanie periodyku teologicznego „Slavorum Littereae Theologicae”²⁰ W miarę upływu lat głoszone tam idee znajdowały coraz szersze grono propagatorów, z których wielu zaznaczyło później swoją obecność w kongresowych spotkaniach.

Do najwybitniejszych należy zaliczyć ks. A.C. STOJANA, przyszłego arcybiskupa Ołomuńca i współtwórcę kolejnych kongresów. Z jego inicjatywy powstał „Apostolat Świętych Cyryla i Metodego”, który mimo początkowego sprzeciwu władz austriackich został zatwierdzony i uznany także przez władze kościelne i bardzo szybko przyjął się zwłaszcza na terenie Moraw²¹

Istotne jest także to, że w podobnym duchu odnowy religijno-słowiańskiej działali wybitni duszpasterze innych krajów. Należą do nich przede wszystkim słoweński biskup Mariboru M.A. SLOMŠEK (1800–1862) i chorwacki arcybiskup Djakova J.J. STROSSMAYER (1815–1905). Zamykając tę listę, należy na koniec wymienić trzech duchownych, którzy w realizacji kongresowego dzieła odegrali kluczową rolę. Należą do nich dwaj czescy biskupi Ołomuńca, wspomniany wyżej A.C. Stojan (1851–1923) i jego następca, L. PREČAN (1923–1947), a przede wszystkim metropolita lwowski obrządku greckokatolickiego abp ANDRZEJ SZEPTYCKI (1865–1944)²²

Niemalże od pierwszych zdań tego artykułu pojawia się odwołanie do Apostołów Słowian, jakimi w IX w. byli bracia sołuńscy — święci Cyryl i Metody. Warto więc w tym miejscu prześledzić narastający w XIX i XX w. kult tychże świętych. Nie był on nigdy zapomniany ani zmarginalizowany w Kościele wschodnim, nato-

²⁰ Zob. ACV-1, s. 1; CINEK, *Velehrad viry*, s. 443.

²¹ Zob. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 91. Pełna nazwa stowarzyszenia: *Apostolat sv. Cyrila a Metoděje pod ochranou Blahoslavene Panny Marie*. Jak podaje autor, stowarzyszenie to było także propagowane w diecezjach Chorwacji, Słowenii i Serbii oraz na terenie Polski w diecezjach: krakowskiej, tarnowskiej, przemyskiej i lwowskiej.

²² C. KOROLEVSKIJ, *Métropolitte André Szeptyckyj, 1865–1944* (Opera Theologicae Societatis Scientificaе Ucrainorum), Rome 1964; A. BABIAK, *Le Métropolitte André Cheptytskyj et les Synodes de 1940 à 1944. Couronnement d'une oeuvre pastoral au service de Dieu et de peuple ukrainien*, Lyon – Lviv 1999.

miast renesans tego kultu w łacińskiej części Europy zasługuje na podkreślenie, gdyż w praktyce miało to ogromny wpływ na interesujące nas kongresy. Wydobyte z mroków dziejów postaci Cyryla i Metodego i ukazanie ich ponadczasowej roli okazało się niezwykle twórcze i ożywcze dla całego życia eklezjalnego, a szczególny walor mają w tym względzie wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła ustami kolejnych papieży.

Jako kluczową należy uznać wypowiedź papieża LEONA XIII, który po ogłoszeniu encykliki *Grande munus* (1880)²³ dokonał swoistej renowacji kultu Cyryla i Metodego, rozszerzając go na cały Kościół katolicki, co szczególnie dobrze zostało przyjęte przez chrześcijan słowiańskich. Świadczy o tym bardzo spektakularna w swym wymiarze pielgrzymka słowiańskich katolików łacińskiego i bizantyjskiego obrządku do Rzymu, aby podziękować Ojcu Świętemu za ten dar. Na uroczystość 5 lipca 1881 r. do Rzymu przybyło ponad dwa tysiące pielgrzymów pod przewodnictwem kard. M. LEDÓCHOWSKIEGO. Delegacja polska liczyła 445 osób (109 z Wielkopolski i 336 z Galicji), w tym 150 duchownych. Pielgrzymką galicyjską kierowali biskup krakowski A. DUNAJEWSKI i ks. S. STOJAŁOWSKI, a grupą wielkopolską — sufragan poznański J. JANISZEWSKI. Z Galicji przybyli także delegaci Cerkwi greckokatolickiej: metropolita lwowski J. KULIJOWSKI, jego sufragan J. SEMBRATOWICZ oraz ks. J. PEŁESZ²⁴. Jeszcze bardziej znaczące są dokumenty Kościoła z czasów nam współczesnych, gdyż nie tylko potwierdzają coraz głębszy rozwój kultu wspomnianych świętych, ale pokazują ich posługę na tle współczesnego obrazu Kościoła jako źródło niewyczerpanych inspiracji.

Poprzedzając obchody kolejnych jubileuszy śmierci obu świętych, JAN XXIII wydał list apostolski *Magnifici eventus* (1963), w którym podkreślił, iż wartościowe osiągnięcia, które kiedyś dojrzewały w Welehradzie ku pożytkowi wszystkich chrześcijan, dają chrześcijańską nadzieję na lepsze czasy, że będzie można kontynuować tak dobrze rozpoczęte dzieło pojednania²⁵. To samo nieco później powtórzył PAWEŁ VI w liście apostolskim *Antiquae nobilitatis* (1969), wydanym w tysięczną rocznicę śmierci św. Cyryla²⁶. Jednakże największe znaczenie posiadają dwa podstawowe dokumenty ogłoszone przez papieża Jana Pawła II. Jest to list apostolski *Egregiae virtutis* z 1980 r.²⁷, ogłaszający świętych Cyryla i Metodego, obok św. BENEDYKTA, współpatronami Europy, oraz encyklika *Slavorum Apostoli* (1985)²⁸, w której papież wyraźnie eksponuje tradycję cyrylometodiańską na tle całego chrześ-

²³ Zob. AAS, encyklika papieża Leona XIII z 30 września 1880 r.

²⁴ Zob. A. CHODKIEWICZ, *Kult Cyryla i Metodego na ziemiach polskich*, w: S. STĘPIEŃ (red.), *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. I, Przemyśl 1990, s. 268.

²⁵ Zob. AAS 55 (1963), 437.

²⁶ Zob. AAS 61 (1969), 147.

²⁷ Zob. AAS 73 (1981), 258–262.

²⁸ Zob. AAS 77 (1985), 779–813.

cijaństwa europejskiego i jej znaczenie w dalszym procesie rozwoju i pojednania. Dopełnieniem jest cytowana na wstępie niniejszego opracowania papieska myśl przewodnia, aby chrześcijaństwo europejskie, będąc jednym organizmem, oddychało „dwoma płucami” jego wschodniej i zachodniej Tradycji. W ten sposób nauczanie kolejnych papieży stworzyło swoisty wzorzec Europy zbudowanej na dwóch tradycjach chrześcijańskich, wzajemnie się uzupełniających i ubogacających, których widzialnymi symbolami stali się św. Benedykt oraz święci Cyryl i Metody²⁹. Nawiązując raz jeszcze do nauczania JANA PAWŁA II, trzeba uwypuklić ten kierunek jego myśli, kiedy nie tylko wyraża uznanie dla owoców ich misyjnej działalności, co przede wszystkim eksponuje ich przykład i inspirację dla współczesnego Kościoła. Dla papieża historia nie jest zamkniętą i martwą kartą, lecz przeciwnie — z ogromnym naciskiem domaga się, żeby historyczna wiedza rzutowała na współczesność i „aby w jej świetle zrozumieć obecną rzeczywistość i odgadnąć przyszłość. Posłannictwo Kościoła jest bowiem zawsze skierowane z niewzruszoną nadzieją ku przyszłości”³⁰. Przez nauczanie papieskie przebija wyraźnie wiodąca idea, skierowana do całej Europy, aby zgłębiała ona bogactwo swej przeszłości, gdyż w niej jest zawarta recepta na przyszłość.

Jest rzeczą zdumiewającą, jak mocno ten sam kierunek myślenia, choć znaczenie wcześniej, legł u podstaw kongresów welehradzkich, które już sto lat temu uznały inspirację wypływającą z tradycji cyrylometodiańskiej jako pomoc dla opisu aktualnej rzeczywistości Kościoła i szukaniu drogowskazów na przyszłość.

2.

Nie można opisywać przebiegu kongresów bez choćby powierzchownej znajomości ówczesnych realiów społeczno-politycznych. Ich początek — to jeszcze epoka monarchii austro-węgierskiej, która dość niechętnie odnosiła się do tego typu spotkań, z natury rzeczy sprzecznych z ideą tworzenia jednego imperium. Drugim biegunem była oczywiście Rosja, która w wymiarze polityczno-religijnym reprezentowała twardą opcję nacjonalistyczno-religijną, opartą na prawosławiu i która była

²⁹ Z perspektywy czasu widać komplementarność nauczania Kościoła. Pierwszym „Ojcem Europy” został ogłoszony św. Benedykt. Uczynił to w dniu 24 X 1964 r. papież Paweł VI, który w encyklice *Pacis nuntius* ukazał Benedykta nie tylko jako twórcę życia monastycznego, ale przede wszystkim jako prekursora budowy jednolitego duchowo społeczeństwa naszego kontynentu, choć dotyczącego głównie jego zachodniej części. Jan Paweł II dopełnił tę wizję, obejmując pozostałą część Europy, która wyrastała z tej samej Ewangelii, choć jakby z innego jej źródła. Rozwinięcie i dopełnienie tych przemyśleń papieża odnaleźć można także w innych jego dokumentach, świadomie zresztą adresowanych do „Słowian”, w liście apostołskim *Euntes in mundum* (1988) i także *Magnum Baptismi Donum* (1988), skierowanym do Kościoła ukraińskiego obrządku bizantyjskiego z okazji milenium chrztu Rusi Kijowskiej.

³⁰ *Slavorum Apostoli*, nr 31.

nastawiona bardzo hermetycznie na wszelkie formy kontaktu z katolicyzmem łacińskim, czego nawet nie zmieniła odwilż po 1905 r. W szczególny sposób Cerkiew prawosławna wyrażała swoją niechęć do Cerkwi greckokatolickiej za jej związek z Rzymem i zupełną niezależność od Moskwy. Ponadto jest to czas budzenia się świadomości narodowej i bardzo popularny staje się ruch panslawistyczny, który oparte jest na związaniu całej Słowiańszczyzny właśnie z Rosją, jako najpotężniejszym państwem reprezentującym tę nację. Z natury rzeczy ruch ten jest bardzo nieprzychylnie przyjmowany w ówczesnych stolicach zachodnich — a zwłaszcza w Wiedniu. Świadomy tych wszystkich niesprzyjających okoliczności był jeden ze współtwórców kongresowych zjazdów — metropolita lwowski abp ANDRZEJ hr. SZEPTYCKI, który będąc zarówno senatorem w parlamencie wiedeńskim, jak i głową Cerkwi greckokatolickiej w Galicji, wykorzystał cały swój autorytet, jak i polityczne wpływy, aby w takiej właśnie skomplikowanej sytuacji doprowadzić wspomniane wyżej spotkania do skutku³¹. Na otwarcie pierwszego z welehradzkich zjazdów, organizowanych pod hasłem: „Spotkanie teologów pragnących wymiany poglądów pomiędzy Wschodem i Zachodem”, mówił do jego uczestników:

Zbliżenie się Wschodu i Zachodu może nastąpić dzięki lepszemu wzajemnemu poznaniu się, co z pewnością zmieni zapatrywania wielu teologów wschodnich na płaszczyźnie ich myślenia i poglądów teologicznych (...). Także z teologami z diaspory jeszcze za wcześnie mówić o próbach pojednania, ponieważ w ich myśleniu idea taka budzi zbyt mocne uprzedzenia i lęk przed dominacją. Płaszczyzną, na której są gotowi do współpracy, jest działalność w obronie religijnych principów czy chrześcijańskiego miłosierdzia. Jeśli jest możliwe porozumienie do wspólnych działań na tych dwóch płaszczyznach, rodzi to tym większą nadzieję na przyszłość³².

Główną cezurę czasową wyznacza I wojna światowa, która na długi czas zawiesiła trwanie kongresów. Po jej zakończeniu wytworzyła się diametralnie inna sytuacja: powstanie nowych państw — w tym bolszewickiej Rosji, budzenie się nacjonalizmów, powstanie nowych granic państwowych i związane z tym trudności komunikacyjne i inne, np. wydawanie paszportów dla zainteresowanych kongresem. Wyraźnie zatem zaznacza się różnica pomiędzy trzema pierwszymi kongresami a kolejnymi, zwoływanymi już po wojnie. Bardzo znacząca jest także zmiana nastawienia Stolicy Apostolskiej, która pierwotnie zachowywała wielką wstrzeźliwość, a nawet nieufność. Po wojnie, dzięki osobie papieża PIUSA XI, kongresy

³¹ Osobie metropolity A. Szeptyckiego poświęcono szereg opracowań i artykułów. Pod kątem jego działań ekumenicznych są m.in. następujące opracowania: I. DACKO, *Metropolitan Andrej Sheptytskyj, Rediscover of Traditional Eastern Ecclesiology and Ecumenism*, Innsbruck 1974; L. HUSAR, *Sheptytskyj and Ecumenism*, w: P.R. MAGOCSI (wyd.), *Morality and Reality. The Lif and Times of Andrei Sheptytskyj*, Edmonton 1989; M. WAWRZONEK, *Działalność ekumeniczna metropolity Andrzeja Szeptyckiego na Ukrainie i w Rosji*, Kraków 2003 (nieopublikowana praca doktorska), tegoż autora dopełniona i wydana w języku ukraińskim: Series II – „Analecta OSBM” – Sectio I, t. LII, Romæ 2006.

³² Zob. A. SZEPTYCKYJ, *Le role des Occidentaux dans l'œuvre de l'union des Eglises*, SEB 3–4 (1926–27), s. 55.

uzyskały pełną akceptację Watykanu³³. Dużej przemianie na lepsze ulegała w ciągu tych lat metodologia i strona organizacyjna samych kongresów. Językami oficjalnymi dla referentów była łacina i język starosłowiański. Wszystkie sesje i konferencje odbywały się w pomieszczeniach przylegających do barokowego kościoła z XVII w. Szczególnie jedna sala — zwana „Słowiańska” — miała wyjątkowy przywilej, gdyż w niej odbywały się sesje uroczyste. Do dziś na ścianach tej sali są zachowane freski przedstawiające panoramy największych miast imperium, m.in. Lwowa. Inne przedstawiają postaci patronów, św. CYRYLA i METODEGO, jak również św. BENEDYKTA. Każdy dzień kongresu rozpoczynał się od modlitwy, a liturgie celebrowano w wielu obrządkach wewnątrz pojezuickiej świątyni. W niej również do dziś zachował się dar od narodu polskiego: dzieło JANA MATEJKI w postaci obrazu (ikony) przedstawiającego świętych Apostołów Słowian.

2.1. Kongres 25–26 lipca 1907 r.

Na kongres przybyło 76 uczestników, z których najwybitniejszymi postaciami byli: A. PALMIERIOSA, F. GRIVEC (Lubljana) i J. URBAN TJ (Kraków). Hierarchię kościelną reprezentowali abp Ołomuńca F.S. BAUER i abp R. MENINI, wikariusz apostolski w Bułgarii.

Delegacji ukraińskiej przewodniczył arcybiskup A. Szeptycki, metropolita halicko-lwowski, który został wybrany na przewodniczącego I kongresu. W skład delegacji wchodził ponadto: ojcowie: A. BARWINSKYJ ze Lwowa, D. DOROŻYNSKYJ — doktor teologii (Lwów), M. HALUŠCYNKYJ — bazylianin z Buczacza³⁴, F. LEŽOHUBSKYJ ze Lwowa, D. NJARADI — doktor teologii z Zagrzebia i B. ZOLDAK ze Lwowa³⁵. Większość uczestników to byli młodzi księża diecezjalni oraz zakonnicy, którzy chcieli aktywnie włączyć się w pracę na rzecz utraconej jedności chrześcijan.

Ze swej natury pierwsze tego typu spotkanie nie miało wielkich ambicji teologicznych, jak również ustalono, iż nie będą podejmowane żadne ważne i wiążące decyzje. Takie samoograniczenie wynikało z przezorności, by zmniejszyć ryzyko zablokowania wszelkich dyskusji i dialogu między wyznaniem. Spotkanie miało służyć wzajemnemu poznaniu, przełamaniu uprzedzeń, miało także stworzyć podstawy do dalszego dialogu w duchu świętych Cyryla i Metodego.

Na uwagę zasługuje słowo wstępne metropolity Szeptyckiego, który nawiązując do teologii prawosławnej, sprecyzował:

Ich doktryna nie jest sprzeczna z ich tradycją, która we wszystkim jest podobna do naszej. A raczej między doktryną Kościołów Wschodnich a Kościoła Rzymskiego jest tylko taka różnica, która istnieje pomiędzy Kościołem Katolickim X wieku a tym sa-

³³ Por. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 103.

³⁴ Jego reftrat na temat epiklezy w liturgii orientalnej będzie analizowany nieco dalej.

³⁵ Zob. archiwum SAOp, karton nr 1156, 1597, fond: LJB, sign: Č VII, inv. Č. 50.

mym Kościołem w wieku XX. To co było zdefiniowane *explicite* w XX wieku, może być odnalezione *implicite* w nauce X wieku. Dlatego śmiało możemy powiedzieć, że pomiędzy doktryną Kościołów Wschodnich a doktryną katolicką nie ma żadnej sprzeczności, ani też żadnej różnicy istotowej. Istnieje tylko wąski zakres różnic w interpretacji³⁶

Podsumowanie tego kongresu zawarto w postaci kilku dekretów sugerujących dobre przygotowanie komentarzy teologicznych i liturgicznych, jak również lepszą komunikację i szersze propagowanie wiedzy o Kościołach partykularnych.

2.2. Kongres 31 lipca – 3 sierpnia 1909 r.

Ilość uczestników wzrosła do 169 osób³⁷. Pojawiła się liczna grupa przedstawicieli z Europy Zachodniej (Francja, Holandia, Włochy, Niemcy, USA). Jednak największe znaczenie miało przybycie delegacji Kościoła prawosławnego w osobach teologa i liturgisty A. MALCEWA oraz duszpasterza z Berlina B. GOECKENA³⁸. Ponadto liczniejsza była także grupa teologów słowiańskich poszerzona o kolejne osoby: J. PAZMAN, A. PODLAHA i A. BUKOWSKI³⁹

Stolica Apostolska nadal nie była reprezentowana, jednakże metropolita A. Szepczycki otrzymał telegram od Ojca Świętego zawierający zarówno słowa aprobaty, jak i przestrogi, aby zachować prawość wiary katolickiej⁴⁰

Delegacja Cerkwi ukraińskiej przybyła w podwojonym składzie, gdyż wraz z swoim metropolitą pojawili się: J. BOCIAN — doktor teologii i proboszcz parafii greckokatolickiej w Busku, I. CEHELKYJ — doktor teologii z Innsbrucka, B. DAWYDIAK — proboszcz parafii greckokatolickiej we Lwowie, P. DEMČUK — bazylianin z Rzymu, S. DONAROWYČ — proboszcz parafii greckokatolickiej w Borynče, D. DOROŻYNSKYJ — doktor teologii, proboszcz greckokatolicki i katecheta we Lwowie, J. HADZEGA — profesor teologii w Użhorodzie, M. HORNYKEWYČ — doktorant z Innsbrucka, A. KALYŠ — bazylianin z Zowkwy, P. KANDAJAK — bazylianin z Lawrowa (Galicja), B. ŁABA — student teologii z Innsbrucka, V. LYSKO — student teologii w Lapajiwce, powiat Kamjonka, J. MARKEWYČ — bazylianin studiujący w Innsbrucku, B. MERENKOW — kapelan wojskowy w Stanisławowie, T. MYŠKOWSKYJ — profesor teologii na Akademii we Lwowie, D. NJARADI — rektor Seminarium greckokatolickiego w Zagrzebiu, P. PATRYLO — proboszcz greckokatolicki i katecheta w Tarnopolu, J. RUDOWYČ ze Lwowa, G. ŠUBA — doktor teologii i pro-

³⁶ CDHAL, fond 201, spr. 1; por. też J. DROZD, *Momento mortuorum*, w: AAV, Olomucii, 1947, s. 97.

³⁷ Zob. ACV-2, s. 4–7.

³⁸ Historiografia z czasów marksistowskich próbowała umniejszyć rolę teologów prawosławnych, przypisując im udział w kongresach dopiero w okresie międzywojennym. Por. W. MYSLEK, *Z problemów polityki wschodniej Kościoła katolickiego*, s. 130. Obecność wymienionych wyżej teologów, Malcewa i Goeckena, w sposób oczywisty przeczy tej tezie.

³⁹ Zob. ACV-1, s. 3 et sq; por. DROZD, *Momento mortuorum*, s. 96–100.

⁴⁰ Zob. ACV-2, s. 15.

fesor w seminarium w Użhorodzie, D. ŠAJATOWYČ — doktor teologii i proboszcz greckokatolicki w Kryzewcach, J. WOLJANSKYJ — dziekan i proboszcz parafii greckokatolickiej w Ostrowcu w powiecie Terebowla⁴¹

Metropolita Andrzej Szeptycki, który ponownie został przewodniczącym, rozpoczynając 31 lipca II kongres, we wstępnym powitalnym przemówieniu dość głęboko rozwinął swoje refleksje dotyczące perspektyw, w jakich powinny iść Kościoły na drodze do zjednoczenia. W tej mierze ujawnił on swój optymizm i nadzieję, budowaną na podstawie choćby owoców pierwszego kongresu. Mówił m.in.:

Dla tej racji jest ważnym, abyśmy podziękowali szczerze Jezusowi Chrystusowi naszemu Panu. Myśmy wprawdzie siali, ale Bóg dał wzrost (1 Kor 3–6). Ziarna zasiane w pierwszym kongresie nie przepadły dzięki łasce Wszechmogącego Boga, te ziarna dały korzenie i owoce, być może nie dużo, ale dobrej jakości. Przede wszystkim ten pierwszy kongres welehradzki był przyjęty przez wszystkich z aprobatą i także był pobłogosławiony w całym wymiarze przez Papieża. Wydają się, że ten ruch rozszerzył zainteresowanie tematyką ekumeniczną wśród większego grona ludzi, zwłaszcza inteligencji. Wyrazem tego było publikowanie w prasie i czasopismach teologicznych relacji z kongresu z uwzględnieniem najbardziej żywych tematów. Pobożnym celem tych kongresów jest pobudzenie do dalszych, podobnych spotkań, aby promować ideę zjednoczenia Kościołów, a zwłaszcza czynić to między Słowianami. W sierpniu ubiegłego roku Kroaci i Słoweńcy spotkali się w Zagrzebiu z Bułgarami w celu budowania jedności. W Pradze w Bohemii, co także odpowiada naszym zamiarom, pojawiło się czasopismo „Welehradzki Wisnyk” pisane w języku rosyjskim, ale drukowane w alfabecie łacińskim, przez co Słowianie z Zachodu bardziej będą poinformowani, co dzieje się w Rosji⁴².

Na kongresie stworzono cztery sekcje tematyczne, z których jedna — „zachodnia” — podejmowała sposób prezentacji zagadnień ekumenicznych na zachodzie Europy. Natomiast sekcja „wschodnia”, kierowana przez berlińskich prawosławnych teologów A. MALCEWA (1854–1915)⁴³ i B. GOECKENA, ukazała zupełnie nowe i konstruktywne podejście prawosławia do tematyki ekumenicznej.

Zgodnie z głównym celem niniejszego opracowania, należałoby uwzględnić także inne wystąpienia członków delegacji ukraińskiej. Jednym z ważniejszych prelegentów tego kongresu z 1909 r. był ks. Józef Bocian (1879–1926)⁴⁴ Tematem jego wystąpienia było szukanie odpowiedzi na pytanie: W jaki sposób studia litur-

⁴¹ Zob. SAOp, karton nr 1156, 1597, fond: LJB, sign: Č VII, inv. Č. 50.

⁴² Zob. ACV-2, opublikowane w: AAV-Praga, 1910, s. 2–3, 10–11, 14–17.

⁴³ Kapelan ambasady rosyjskiej w Berline, protojerej, teolog i specjalista od liturgii. Przy wielu okazjach manifestował swoje przychylne nastawienie do katolicyzmu.

⁴⁴ Józef Bocian od początku swego kapłaństwa był bardzo zainteresowany problemem jedności chrześcijan. Został konsekrowany przez metropolitę Szeptyckiego 8 IX 1914 r. na biskupa eparchii łuckiej i w ten sposób została także reaktywowana ta eparchia, niegdyś zlikwidowana przez carat w 1839 r. Osoba i działalność bpa Bociana przedstawiona jest w: EK 2, k. 697–698; Szerzej dzieje diecezji łuckiej – unickiej omawiają B. MODZELEWSKA, W. OSADCZY, EK 11, k. 600–601; por. też I. НАГАЄВСЬКИЙ, *Історія Римських Вселенських Архієреїв*, cz. III, Рим 1979, s. 296–300.

giczne są w stanie zlikwidować Kościoły schizmatyczne? Autor odniósł się do bardzo szeroko zakrojonych wówczas badań nad ewolucją w liturgii. Wykazano w nich, że oprócz elementów zachowujących pewną dozę zróżnicowania i rozwoju, można wyodrębnić takie, które na przestrzeni dziejów pozostają niezmiennie. A to pozwala ustalić istnienie jedności tradycji liturgicznej, opartej o istotne elementy wspólne, czyli — jak określił autor — „katolickie”. Jednocześnie wykazał istnienie elementów modyfikujących liturgię, które jej nadają większą precyzję i jasność. Konkludując, prelegent uznał istnienie nie tylko harmonii różnych rytów w ich istotnych elementach, ale uznał także wspólny przekaz wiary w nich zawarty⁴⁵

2.3. Kongres 27–29 lipca 1911 r.

Był poprzedzony wystosowanymi przez „Akademię Welehradzką” zaproszeniami do hierarchów, księży, sióstr, zakonów i świeckich⁴⁶, stąd wzięło w nim udział 200 uczestników. Mimo podjętych starań nie pojawili się na nim przedstawiciele prawosławia — jedynie referat Goeckena wygłosił LEONID FIODOROW⁴⁷. Przewodniczenie kongresowi pod nieobecność metropolity Szeptyckiego powierzono wikariuszowi apostołskiemu w Macedonii bp. EPIFANIUSZOWI ŠANOWOWI⁴⁸. Dyskusje prowadzone w kilku sekcjach zmierzały głównie do określenia możliwości, warunków i przeszkód zjednoczenia obu Kościołów.

Lista osób reprezentujących Kościół ukraiński obejmowała następujących uczestników: o. NIKOLAJ ČARNECKYJ — doktor teologii i profesor seminarium w Stanisławowie, J. DAWYDOWYČ — proboszcz parafii greckokatolickiej we Lwowie, S. DONAROWYČ — dziekan greckokatolicki z Borynyči, D. DOROŻYNSKYJ — doktor teologii, proboszcz greckokatolicki i katecheta we Lwowie, E. GORČYNSKYJ — teolog ze Lwowa, P. KRYPJAKEYWYČ — doktor teologii i katecheta ze Lwowa, H. LITWYNO-WYČ — doktor ze Lwowa, B. LOPČYNA — teolog ze Lwowa, N. MALYNJAK — doktor teologii, proboszcz greckokatolicki z Przemyśla, T. MYŠKOWSKYJ — profesor Akademii we Lwowie, T. KOSTIČA i M. RYPECKYJ — studenci teologii ze Lwowa, G. ŠUBA — doktor teologii i profesor w seminarium w Užgorodzie⁴⁹

Wraz z powyższym kongresem kończy się pewna epoka, której granicę wyznaczył wybuch I wojny. Wydarzenia polityczne rzutowały bardzo mocno zarówno na przebieg spotkań, jak i na kreowane na nich wizje. Wspomniane kongresy charakteryzowały się dużym optymizmem i rozbudzonymi nadziejami na rychłe porozu-

⁴⁵ Por. ACV-2, s. 60–66; także BABIAK, *Des Ukrainiens aux Congrès de Velehrad (1907–1936)*, s. 38–40.

⁴⁶ Por. ACV-3, s. 1.

⁴⁷ Zob. ACV-3, s. 10.

⁴⁸ Zob. ACV-3, s. 2.

⁴⁹ Zob. SAOp, karton nr 1156, 1157, fond: LJB, sign: Č VII, inv. Č. 50.

mienie i pojednanie. Zarówno ze strony prawosławia, jak i przede wszystkim z szerokiego kręgu katolickiego płynęły bardzo optymistyczne sygnały, rokujące zbliżenie w niedalekiej przyszłości. Nadmienić należy ponadto, iż równolegle na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego trwała intensywne działalność reunionistyczna, której celem było przyjęcie do jedności z katolicyzmem wspólnot prawosławnych⁵⁰

Kolejne kongresy zostały zwołane już po zakończeniu I wojny światowej. Z perspektywy kościelnej jeszcze większe znaczenie miała rewolucja bolszewicka i jej jawnie antychrześcijański charakter. Z jednej strony wydawało się, iż pojawienie się wspólnego przeciwnika znacznie zbliży obie strony dyskursu. Ponadto zarówno w kręgach watykańskich, jak i w znacznej części duchowieństwa funkcjonowało przekonanie, iż zarówno sama rewolucja, jak i jej antyreligijne oddziaływanie są pewnym zjawiskiem przejściowym.

Przed I wojną światową wierzone, że pozyskanie prawosławia w imperium carskim przełamie wszelkie bariery stojące na drodze do jedności z pozostałymi Kościołami prawosławnymi. Po wojnie zaś panowało przekonanie o nietrwałości nowego reżimu. Sądono, że czymś naturalnym dla odrodzenia religijnego w Rosji jest poszukiwanie jedności z Rzymem i kulturą zachodnioeuropejską⁵¹

Historia pokazała, że oba wymienione wyżej założenia były, niestety, błędne, co w znacznym stopniu skomplikowało i tak już bardzo złożony obraz chrześcijaństwa i budowania jego jedności.

2.4. Kongres 31 lipca – 3 sierpnia 1924 r.

Przygotowanie tego kongresu trwało 13 lat. Pomimo pierwotnych ustaleń, wybuch I wojny światowej przesunął kolejne spotkanie aż do 1924 r., choć w międzyczasie udało się doprowadzić do kilku konsultacji prywatnych, jakie odbyły się choćby 26 i 27 lipca 1913 r.⁵²

Po przesłaniu programu tegoż kongresu do Rzymu, bp Prečan otrzymał pełną aprobaty odpowiedź od papieża przez nuncjusza apostolskiego w Pradze. W liście datowanym 20 maja 1924 r. Pius XI zapowiada w nim ponadto skierowanie pod koniec czerwca do uczestników spotkań w Welehradzie specjalnego osobistego *Breve*, co zresztą ten papież czynić będzie także do uczestników dwóch następnych kongresów⁵³. Na koniec wspomnianego listu Ojciec Święty informuje, iż będzie on reprezentowany w osobie nuncjusza F. MARMAGGIEGO⁵⁴. Równolegle Kongregacja

⁵⁰ Syntetyczne ujęcie działań ekumenicznych u schyłku XIX i na początku XX w. zawiera praca S. STĘPNIA, *Nowa Unia Kościelna. Obrządek Bizantyńsko-Słowiański*, w: TENŻE (red.), *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. II, Przemyśl 1994, s. 141–192.

⁵¹ *Tamże*, s. 149.

⁵² Zob. ACV-4, s. 11–14.

⁵³ ACV-4, s. 7n; ACV-5, s. 13n; ACV-6, s. 7–9.

⁵⁴ Zob. S. SALAVILLE, *Congrès international pour l'union des Eglises à Velehrad*, „L'union des Eglises” 3 (1924), nr 11, s. 320–321.

Kościółów Wschodnich przesłała swoją odpowiedź informując, że tylko teologowie prawosławni dobrze przygotowani i kompetentni mogą wygłaszać swoje referaty⁵⁵

Wspomniane wyżej *Breve* Piusa XI zawiera papieskie życzenia owocnych obrad i akceptuje bez zastrzeżeń program tegoż kongresu, który zawierał pięć głównych punktów:

- 1) doktryna współczesna rozdzielonego Kościoła wschodniego dotycząca podstaw i zasad jedności,
- 2) rola i znaczenie Patriarchatów i obecny stan jedności w Kościele,
- 3) kryteria działań na rzecz jedności dziś i jutro,
- 4) działalność świętych Cyryla i Metodego inspiracją jedności Kościołów,
- 5) sytuacja społeczna i religijna emigracji rosyjskiej i jej konsekwencje dla dzieła jedności.

W dalszej części dokumentu papież wskazuje, aby kontynuować wszelkie możliwości dialogu i eliminować wszelkie uprzedzenia dotyczące sfery tak doktrynalnej, jak i dyscyplinarnej⁵⁶

Celem kongresu jest studiowanie środków najbardziej adekwatnych dla jedności narodów wschodnich z Kościołem rzymskim, by lepiej poznać historię, zwyczaje i tradycję Wschodu, jego czcigodne obrzędy i instytucje kościelne (...), aby zniwelować błędy jeszcze istniejące, a dotyczące życia i historii religijnej Wschodu. Aby doprowadzić te narody wschodnie do jedności i zgody, idziemy więc śladami naszych poprzedników, wspierając otwarcie kongresu serdecznymi życzeniami (...). Jesteśmy świadomi, iż kongres pomaga nam w głębszym poznaniu ziem Wschodu, ich historii i problemów ich narodów, zwyczajów i tradycji, obrzędów i instytucji kościelnych, jakie winny być respektowane (...). Wzywamy, aby obecność swą na tym kongresie zaznaczyli nie tylko katolicycy laicy, znani ze swej pobożności i wiedzy, przejęci głęboką troską o zbawienie dusz (...), ale także duchowni Kościołów prawosławnych⁵⁷

Wśród ważnych uczestników obrad należy wymienić: mons. MD'HERBIGNY — rektor Instytutu Pontyfikalnego dla Kościołów wschodnich, mons. BENEDETTI z Kongregacji Kościołów wschodnich, mons. R. SOUARN — generał asumpcjonistów, don A. ZIMMERMANN — rektor kolegium greckiego św. Atanazego. Przybyli oni z Rzymu. Francję reprezentowali: *ABBÉ QUÉNET* — sekretarz mons. *CHAPTALA*, kanonik *CORNETTE*, *ABBÉ BOTINELLI*, reprezentanci z państw takich, jak: Anglia, Austria, Belgia, Hiszpania, Polska, Jugosławia i Niemcy. Licznie obecna była także młodzież francuska, która uczestniczyła na zjeździe w ramach swoich wakacji⁵⁸ Skierowano też zaproszenie dla młodzieży ukraińskiej z sodalicji mariańskiej, która jednak nie przybyła ze względu na problemy paszportowe. Z tych samych względów zabrakło wielu przedstawicieli hierarchii greckokatolickiej, a metropolitę lwow-

⁵⁵ Zob. ACV-5, s. 22n.

⁵⁶ Zob. ACV-5, s. 13 et sq.

⁵⁷ *Breve* Piusa XI z 21 czerwca 1924 r. (tł. autora).

⁵⁸ Zob. P. BOTINELLI, *La delegation française de la réunion d'Eylau au congrès de Velehrad*, „Revue des jeunes” z 25 stycznia 1925, nr 2, s. 179–186.

skiego reprezentował bp J. KOCYŁOWSKI z Przemyśla⁵⁹. Lista zaproszonych delegacji Kościoła ukraińskiego była następująca: H. BANACH — student teologii, Lwów–Ołomuniec, E. BIHARY — ojciec duchowny w seminarium w Prešowie, F. CHO-MJAK — student teologii Lwów–Ołomuniec, D. DOROŻYNSKYJ — doktor teologii, proboszcz parafii greckokatolickiej, kanonik i katecheta w Lwowie, S. FENCIK — doktor teologii w seminarium w Užohrodzie, P. GEBEJ — biskup eparchii z Mukače-wa, J. GRIGAŠY — doktor teologii i profesor w seminarium w Užohrodzie, J. GU-LAI — rektor seminarium w Prešowie, J. HADŽEGA — doktor teologii w Užohrodzie, S. JURYK — proboszcz parafii greckokatolickiej w Złočowie, A. KALYŠ — pro-toihumen bazylianów ze Lwowa, J. KARPAT — proboszcz parafii greckokatolickiej w Klembarky, w eparchii w Prešowie, A. KOLESSA — profesor uniwersytetu w Pra-dze, M. KUŠKEWYČ — proboszcz parafii greckokatolickiej w Pradze, K. LOSSKYJ — profesor uniwersytetu w Pradze, B. MAKSYMEC — student teologii w Ołomuńcu, D. NJARADI — biskup eparchii z Križewci i administrator apostolski w Prešowie, S. NYKYFOROW — student teologii Lwów–Ołomuniec, M. PETRAŠOWIČ — pro-boszcz parafii greckokatolickiej z Soročina (Słowacja), B. PODOLANČUK — student teologii Lwów–Ołomuniec, S. REŠTYLO — bazylianin z Roswigowa (Ruś Podkar-packa), N. RUSSNAK — doktor i wikariusz generalny w Prešowie, P. RUSSNAK — student teologii w Ołomuńcu, S. SEMČUK z Przemyśla, E. SLIWKA z Serednego (Ruś Podkarpacka), J. STANKAJ — kanonik z Užohrodu, J. ŠIMRAK — profesor teologii w Zagrzebiu, V TYMOŠENKO — profesor na uniwersytecie w Pradze⁶⁰

Jednym z ciekawszych wystąpień był referat prof. Konstantyna Losskiego, snu-jącego wizję ukraińskiej Cerkwi autokefalicznej⁶¹. Także wystąpienie bpa Kocy-łowskiego w imieniu episkopatu ukraińskiego zawierało dopełnienie tej myśli, zaś za jej potwierdzenie służył obraz struktury tego Kościoła: trzy diecezje w Galicji⁶² i duża liczba wyższych duchownych unickich z metropolitą na czele. Prelegent powyższą ideę umieścił pod patronatem św. JOZAFATA, który widział Ukraińców w przyszłości, tworzących „jeden Patriarchat ukraiński autokefaliczny w Kijowie, autonomiczny i niezależny”⁶³. W swej wypowiedzi bp Kocyłowski konstatuje, iż idea, która zrodziła się na początku XVII w., jest nadal żywa i nabiera realnych kształtów, gdyż Cerkiew ta istnieje nie tylko na Ukrainie i w Polsce, ale posiada

⁵⁹ Co do utrudniania wyjazdu delegacji ukraińskiej przez ówczesne władze polskie na IV kongres do Welehradu zachowało się kilka korespondencji w archiwum miasta Ołomuńca, dotyczącej wymiany listów: L. Prečana (21.07.1924) i nuncjusza apostolskiego F. Marmaggi z Pragi (15.07.1924) do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych w Warszawie Aleksandra Skrzynskiego z 21 lipca 1924 r.; por. Fond, SAOp, karton nr 1156. Korespondencja jest opublikowana w aneksie książki BABIAKA, *Des Ukrainiens aux Congrès de Velehrad (1907–1936)*, s. 156–159.

⁶⁰ Zob. SAOp, karton nr 1156, 1597, fond: LJB, sign.: Č VII, inw. Č. 50.

⁶¹ Zob. SALAVILLE, *Congrès international pour l'union des Eglises à Velehrad*, s. 327.

⁶² Chodzi o trzy biskupstwa: lwowskie, przemyskie i stanisławowskie.

⁶³ Zob. CH. QUÉNET, EO (1924), t. XXIV, nr 136, s. 479–498.

swoje eparchie i biskupów w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych oraz osobny egzarchat dla zachodniej Europy⁶⁴. W tym kontekście na podkreślenie zasługuje pewien istotny szczegół, iż unikając możliwych zadrażnień z prawosławiem, z programu IV kongresu świadomie wykreślono problematykę związaną z Unią Brzeską. Wyrażono także żal, że w kolegium kardynalskim nie znajduje się żaden przedstawiciel Kościołów wschodnich, jak również w Kongregacji dla Kościołów Wschodnich brak jest przedstawiciela pochodzącego z krajów słowiańskich⁶⁵

Ważnym epizodem międzykongresowym w tym czasie była konferencja naukowa, organizowana w dniach 12–15 września 1925 r. w Brukseli. Jako wielce znaczący głos został na niej uznany referat metropolity Andrzeja Szeptyckiego pt. *Psychologia Unii*. Jak ocenia wielu historyków, wystąpienie to odbiło się głośnym echem w środowiskach katolickich⁶⁶

Jako punkt wyjścia swego referatu metropolita uczynił prawdę o wspólnych dla wszystkich chrześcijan dogmatach pierwszych siedmiu soborów. Jeżeli prawosławny zechce stać się katolikiem, to nie potrzebuje wyrzekać się wiary prawosławnej, raczej przyjmując katolicyzm uzupełnia tylko to, czego brakuje w prawosławiu, zachowując jednocześnie zwyczaje i obrządek wschodni. W dalszej części referatu autor wykazał, jak teologowie katoliccy i prawosławni obficie korzystają z innego wspólnego źródła, czyli z nauki tych samych Ojców Kościoła. Kreśląc wizję pojednania, uważał, iż bardziej pożyteczne jest przejście na katolicyzm całych wspólnot niż konwersje indywidualne, choć tych ostatnich naturalnie nie lekceważy. Prelegent wskazał na przykłady historyczne, gdy pod wpływem książąt i królów christianizowały się całe narody Europy, a potem to „dzieło awansowało i pogłębiało się”, przechodząc na kolejne rody dzięki „przepowiadaniu i promieniującej świętości, jaką mieli pierwsi apostołowie Europy” Oczywiście aby „dotknąć duszy

⁶⁴ Jako dopełnienie powyższych myśli, ukazując jednocześnie złożoność zachodzących wówczas procesów, można w tym miejscu zacytować list delegacji ukraińskiej *Jedność narodowa Kozaków ukraińskich* w Niemczech (zob. SAOp, karton nr 1154: list z 4 XII 1925 r., Monachium), w którym Hetman – pułkownik von Ostranitzta rekomenduje bp. L. Prečanowi grupę osób świeckich, obdarzonych jego całkowitym zaufaniem, zainteresowanych ideą zjednoczenia, a przynajmniej zbliżenia prawosławnej Cerkwi autokefalicznej ukraińskiej ze Stolicą Apostolską. Idea jedności chrześcijan była również w centrum uwagi ukraińskiej diaspory w Czechosłowacji, reprezentowanej na kongresie przez „Komitet Odnowy Kozaków Ukraińskich” w Pradze. W jednym z listów do abpa Prečana pisali oni, że dla nich najpierw ważne jest stawiać opór komunizmowi sowieckiemu, jaki zalewa Ukrainę, osłabioną wskutek działań I wojny światowej, pozbawioną wolności i znajdującą się w ruinie ekonomicznej; a drugim ich celem jest to, aby propagować ruch odnowy duchowej i intelektualnej, by tym sposobem wzmocnić pragnienie jedności narodowej i religijnej, jaką widzą oni u katolików w Kościele rzymskim. Jedność — jak stwierdza Komitet, powołując się na bullę papieską *Unam sanctam* — jest jedynym rozwiązaniem dla Cerkwi w Ukrainie i dlatego Komitet prosi arcybiskupa Ołomuńca o udzielenie mu realnego wsparcia (zob. SAOp, karton nr 1154, 1925); także A. BABIAK, *Des Ukrainiens aux Congrès de Velehrad*, s. 49.

⁶⁵ Zob. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 75.

⁶⁶ Por. STĘPIEŃ, *Nowa Unia Kościelna*, s. 149. Szerzej na ten temat zob. BABIAK, *Aux Congrès des Velehrad*, s. 63–68.

Wschodu”, należy ją wpięrow poznać. Służyć temu powinna szeroka praca dydaktyczna i naukowa realizowana w dwóch kierunkach: aby jak najlepiej przybliżyć Wschód Zachodowi i Zachód Wschodowi. Unię Kościołów należy przygotować starannie, wpięrow formując, a potem delegując do niej jak najlepiej przygotowanych apostołów, których posługa obejmie kolejne pokolenia i generacje⁶⁷

2.5. Kongres 20–24 lipca 1927 r.

Data była wyznaczona podczas poprzedniego kongresu ze względu na przypadającą w tym roku 1100 rocznicę urodzin św. Cyryla. Uczestniczyła w nim rekordowa liczba 350 uczestników z 14 państw europejskich oraz z innych kontynentów⁶⁸. Z najbardziej znanych teologów byli: E. BOEMINGHAUS (Monastyr), mons. M. D'HERBIGNY (Francja), F. CINEK (Ołomuniec), F. DVORNIK (Praga), K. LÜBECK (Fulda), F. GRIVEC (Lublana), P. DE MEESTER OSB (Rzym), S. SAKAČ (Rzym), S. SALAVILLE (Paryż), T. STROTTMAN (Praga), P. SCHEBESTA SVD (Wiedeń) i J. VAŠICA (Ołomuniec)⁶⁹

Program kongresu był wysłany do Piusa XI, aby uzyskać jego aprobatę oraz prosić go o zgodę na udział hierarchów prawosławnych. Centralnymi zagadnieniami podejmowanym i podczas obrad były historia, dogmatyka i liturgia.

Delegacja ukraińska występowała w następującym składzie: S. BESKID — proboszcz parafii greckokatolickiej w Prešowie, N. ČARNECKYJ CSsR z Kostopola na Wołyniu, A. Szeptycki — metropolita ze Lwowa, K. Szeptycki — studyta z Uniowa, D. Dorożynskyj — doktor teologii i proboszcz parafii greckokatolickiej we Lwowie, P. Gebej — biskup eparchii z Mukačewa, P. GOJDYČ — biskup eparchii z Prešowa, P. HOLYNSKYJ — katecheta w gimnazjum z Przemyśla, M. HORYNKEWYČ — proboszcz parafii greckokatolickiej w Wiedniu (Austria), HRIČIŠAK — doktor teologii z Prešowa, N. HRYCYLAK — kanclerz kurii biskupiej w Przemyślu, HRYŠKEWYČ — student filozofii w Pradze, A. CHIRA — doktor teologii i ojciec duchowny w seminarium w Užohrodzie, A. Kalyš — protoihumen bazylianów ze Lwowa, J. Kocyłowski — biskup eparchii przemyskiej, H. LAKOTA — biskup pomocniczy eparchii przemyskiej, R. LYSOWYČ — student prawa kanonicznego ze Stryja, ks. M. MUDRYJ z Stropkowa, D. Njaradi — biskup eparchii Kryżewci, S. REŠETYLO — bazylianin z Užohrodu⁷⁰

Na zakończenie metropolita Andrzej Szeptycki, podsumowując dzieło kongresowe i raz jeszcze odwołując się do osoby św. Cyryla, dołączył do tego patrona postać św. Jozafata Kuncewicza:

⁶⁷ Zob. *La revue catholique des idées et des faits*, „La Psychologie de l'Union” 31 (1925), s. 5–10.

⁶⁸ Zob. ACV-5, s. 30.

⁶⁹ Zob. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 54.

⁷⁰ Zob. SAOp, karton nr 1156, 1597, fond: LJB, sign.: Č VII, inw. Č. 50.

Idea św. Cyryla i Metodego — sztandar unii — przyświecała także świętemu Jozafatowi. To od nich uczymy się sposobu przyprowadzenia jak największej liczby synów do naszej Matki – Kościoła, przez głęboką miłość do Chrystusa i bliźniego. Rozjeżdżamy się więc ze łzami — a mówię to, co czuję — ze łzami wdzięczności, tak Ojcu Świętemu, Ojcu wspólnemu wszystkich chrześcijan, jak i tym wszystkim, którzy przygotowali nam tutaj te szczęśliwe dni. Rozjeżdżamy się stąd i mówimy „Do widzenia”, ale jeśli Bóg dozwoli, to za trzy lata znowu się spotkamy. Ponieważ, kto raz przyjechał do Welehradu, ten chętnie przyjedzie ponownie⁷¹

2.6. Kongres 14–17 lipca 1932 r.

Głównym tematem tego zjazdu było hasło: „Wiara — związek nierozdzielny Mistycznego Ciała Chrystusa”⁷². Data zjazdu miała na celu uczcić jubileusz 25-lecia pierwszego kongresu. Otwierając obrady abp L. Prečan dokonał podsumowania tego ćwierćwiecza kongresów i wspominał także o osobie ich współtwórcy — A. Szeptyckiego, wówczas już nieobecny ze względu na stan zdrowia. Jego duchową obecność, a jednocześnie osobisty autorytet i ducha tolerancji, dało się wyczuwać nieustannie przez te lata⁷³

Do uczestników kongresu ponownie swoje przesłanie skierował Pius XI⁷⁴, wyrażając zgodę tak na obrady, jak również na zaproszenie oficjalnej delegacji hierarchii i teologów prawosławnych. Przyjęli oni zaproszenie kongresu chętnie i byli na nim reprezentowani bardzo licznie⁷⁵. Teolog rosyjski S. BUŁGAKOW przesłał list do uczestników kongresu, w którym podkreślał wyższość miłości i modlitwy, uważał, że ewentualny, owocny dialog może przyjść z kongresów po reinterpretacji prymatu Piotrowego — a tym samym władzy papieża. Wyraził przekonanie, iż pomimo istniejących trudności, jest pole do wymiany poglądów w zakresie wyznaczonego przez kongres hasła, zwłaszcza w jedności mistycznej, jaka się uobecnia w Eucharystii⁷⁶

W kongresie uczestniczyło ponad 300 osób, w tym 13 biskupów i przełożonych zakonnych. Jednocześnie dało się zauważyć bardzo wyraźną grupę moderatorów spotkań, odznaczających się zarówno wiedzą, jak i sporym doświadczeniem, co wpłynęło na wysoki poziom referatów i panelowych dyskusji. Wśród nowych dys-

⁷¹ Zob. AAV, Ołomuniec, 1927, s. 64–65. Nadmienić warto, iż w międzyczasie doszło do podobnego sympozjum naukowego w Pradze (12–15.08.1929), a poświęconego tematyce studiów ekumenicznych w Kościołach wschodnich. Uczestnikami ze strony Cerkwi greckokatolickiej byli: P. Bułyk, bazylianin, ihumen z Mukaczewa, M. Hornykewyč, N. Hrycylak, J. Kalaj, bp J. Kocyłowskiy, H. Melnyk, prawosławny duchowny z Pragi, D. Njaradi, S. Ryštyło, bazylianin, J. Slipyj, A. Wološyn, poseł z Užhorodu; zob. SAOp, karton 1156, 1597, fond: LJB sign. ČVII nr inw. Č. 50.

⁷² Zob. S. SALAVILLE, *Congrès international pour l'union des Eglises à Velehrad*, „L'union des Eglises” 56 (1932), s. 711.

⁷³ Zob. AAC-6, s. 21.

⁷⁴ Breve z 25 XII 1931 r.

⁷⁵ Zob. ACV-6, s. 13–14.

⁷⁶ Por. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 55. Por. też П. ХОМИН, *Уніоністичний Конгрес на Велеграді, „Нива” 27 (1932), nr 7–8, s. 287.*

kutantów zauważyć należy liczne grono nowych przedstawicieli z Polski: A. GERTSMAN (Lwów), E. HERMAN (Rzym), M. KORDEL (Kraków), A. KWIATKOWSKI (Warszawa), G. MAKLAKOV (Rzym), M. NIECHAJ (Lublin), A. PAWŁOWSKI (Warszawa), J. UMIŃSKI (Lwów)⁷⁷. Lista osób z delegacji ukraińskiej była następująca: M. HORNKEWYČ — proboszcz parafii greckokatolickiej w Wiedniu, B. HOPKO — rektor parafii greckokatolickiej w Pradze, A. CHIRA — doktor teologii i ojciec duchowny w seminarium w Użhorodzie, R. JANKEWYČ — proboszcz parafii greckokatolickiej w Walaškowce, bp J. KOCYŁOWSKI, N. KAŠPAR — proboszcz greckokatolicki na Podkarpaciu, bp D. NJARADI, D. POPOWYČ — proboszcz parafii greckokatolickiej, katecheta w gimnazjum w Chust (Podkarpacka Ruś), S. REŠTYLO — bazylianin z Lwowa, E. SEDLAK — profesor teologii w Prešowie, J. SKRUTEN — doktor teologii, bazylianin, redaktor miesięcznika „Misioner” we Lwowie, J. SLIPYJ — rektor Akademii Teologicznej we Lwowie, A. STOJKA — biskup eparchii z Użhoroda, H. TYMČUK — bazylianin z Lwowa, P. WERHUN — doktor teologii z Berlina⁷⁸

2.7. Kongres 15–19 lipca 1936 r.

Ten kongres miał również swój jubileuszowy kontekst — był zwołany dla uczczenia 1050 rocznicy śmierci św. Metodego, stąd główną myślą programu spotkań była refleksja nad spuścizną obu Apostołów Słowian. Dyskusje odbywały się w dwóch różnych miejscach: Lubljana — pod kierownictwem FRANKA GRIVCA i w Ołomuńcu — pod kierownictwem abp. PREČANA⁷⁹ Uczestniczyło 422 przedstawicieli o różnych horyzontach teologicznych.

Tym razem był obecny tylko jeden hierarcha prawosławny, reprezentujący metropolitę TEOFILA (PASZKOWSKIEGO) bp LEONTYJ TURKIEWICZ (1876–1965)⁸⁰ z Chicago, którego mile zaskoczył modlitewny duch i serdeczna atmosfera ze strony katolików⁸¹ Tradycyjnie Cerkiew ukraińska była licznie reprezentowana, a do najważniejszych osobistości należeli: BURDIJAK — bazylianin i ihumen w Mukaczewie, N. ČARNECKYJ C SSR — biskup z Dubna na Wołyniu, C. FEDELEŠ — profesor w Berehowie, J. FRANKOV — teolog z Prešova, P. GOJDYČ — biskup eparchii z Prešova, B. IVANČOV — student teologii Prešov–Ołomuniec, C. KURTEV — biskup greckokatolicki z Sofii, A. MIROŠŠAY — student teologii w Użhorodzie–Ołomuńcu,

⁷⁷ Zob. ACV-6, s. 28–39, 42–44; por. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 55.

⁷⁸ Zob. SAOp, karton 1156, 1597. fond LJB sign. ČVII nr inw. Č. 50.

⁷⁹ Zob. ACV-7, s. 279 et sq.

⁸⁰ Arcybiskup Nowego Jorku, następnie metropolita dla całej Ameryki. Urodził się w Kremenci na Wołyniu. Studia teologiczne zakończył w 1900 r., wyświęcony na kapłana w 1902 r. w Poczajewie. Synod Cerkwi prawosławnej rosyjskiej wysłał go na misje do Ameryki. W 1924 r. zorganizował synod Cerkwi prawosławnej dla Północnej Ameryki, następnie zdystansował się od Cerkwi rosyjskiego patriarchatu. W 1933 r. został biskupem Chicago, a metropolitą całej Ameryki — w 1950 r.

⁸¹ Zob. П. ХОМИН, *Уніоністичний Конгрес на Велеграді*, „Нива” 27 (1936), nr 7/8, s. 289.

J. MOLČANYJ — student teologii w Prešovie–Ołomuńcu, D. NJARADI — biskup eparchii Križivci, M. PODHAJECKY — proboszcz parafii greckokatolickiej w Pradze, A. ROJKOVIČ — doktor teologii i rektor seminarium w Prešovie, T. ROMAN — student teologii w Mukačewie–Ołomuńcu, E. SEDLÁK — profesor teologii w Prešovie, J. SLIPYJ — rektor Akademii Teologicznej we Lwowie, G. STAVROVSKYJ — student teologii w Prešovie–Ołomuńcu, VAVRYK — bazylianin z Mukačewa⁸²

Inaugurację kongresu poprzedziło odrębne spotkanie poświęcone młodym studentom teologii (seminarzystom) w celu ich większego uwrażliwienia na tematykę ekumeniczną. Wśród nich liczną grupę stanowili młodzi przedstawiciele Akademii Teologicznej ze Lwowa, Stowarzyszenia „Odnova” i studenckiego stowarzyszenia *Slavia Catholica*, a na czele tej grupy stał jej animator — ks. dr Jossyf Slipyj⁸³. On także był aktywnym uczestnikiem sesji kongresowych, przedstawiając m.in. referat *Św. Tomasz i scholastyka a teologia orientalna*.

Efektem kongresowych debat było uchwalenie 10 rezolucji:

- 1) Wyznaczenie daty kongresu na 1939 r., by świętować 500 rocznicę soboru florenckiego.
- 2) Propozycja ustalenia wspólnych punktów teologicznych, dotyczących teologii pastoralnej.
- 3) Każdy prelegent w swoim referacie ma uwzględnić sytuacje emigrantów rosyjskich, jak również stosunek rosyjskich prawosławnych teologów odnośnie do ekumenizmu.
- 4) Kongres nie musi zajmować się tylko pytaniami akademickimi, ale wziąć pod uwagę aktualne i najbardziej palące pytania dotyczące zjednoczenia.
- 5) Kongres wymaga od biskupa ordynariusza obrządku łacińskiego zapewnienie wiernym obrządku bizantyjskiego celebrowania służby Bożej według ich tradycji.
- 6) Kongres dał przychylną zgodę na beatyfikację bpa Słomška.
- 7) Kongres nakazuje, aby tradycja świętych Cyryla i Metodego była kultywowana we wszystkich seminariach słowiańskich.
- 8) Kongres prosi Stolicę Apostolską o wyznaczenie stałych dat, 14 lutego i 6 czerwca, jako wspomnienie śmierci świętych Cyryla i Metodego.
- 9) Kongres jest przeciwny rozwodom i broni węzła małżeńskiego według nowej kodyfikacji prawa cywilnego.
- 10) Jedna Msza św. winna być celebrowana w intencji obrony chrześcijan prześladowanych w bolszewickiej Rosji⁸⁴

⁸² Zob. SAOp, karton 1156,1597. fond LJB sign. ĆVII nr inw. Ć. 50.

⁸³ Zob. ACV-7, s. 281nn.

⁸⁴ Zob. П. ХОМИН, *Уніоністичний Конгрес на Велеграді*, „Нива” 27 (1936), nr 7/8, s. 291–292.

3. Zakończenie

Spoglądamy na wydarzenia sprzed stu lat z perspektywy początku XXI w. i wydawać by się mogło, iż jest to przestrzeń czasowa niezbyt odległa. Jednakże patrząc na współczesne oblicze Europy: społeczne, kulturowe, a przede wszystkim religijne, można odczuwać wręcz namacalnie ogromną przepaść, jaka dzieli czasy kongresowe z epoką nam współczesną. Dziś bowiem widzimy całe narody zubożniałe religijnie, coraz mocniej ogarnięte indyferentyzmem czy wręcz ateizmem praktycznym, gdzie w sferze obyczajowo-kulturowej dominuje permissywizm, a w dziedzinie wartości i pojęć króluje utopijna „polityczna poprawność”. Taka rzeczywistość narzuca dziś dla Kościoła — czy w ogóle chrześcijaństwa — zupełnie nowe wyzwania. W tym kontekście dawne spory, wobec absolutnie nowych problemów, jakby zupełnie przygasają albo tracą na aktualności. Dzisiaj w Europie linię sporu wytyczają nie debaty doktrynalne, lecz niejako walka o utrzymanie fundamentów: istnienia wiary w Boga czy poszanowania Dekalogu. Zatem głównym przesłaniem zarówno JANA PAWŁA II, jak i BENEDYKTA XVI było właśnie odwoływanie się do tych zapomnianych fundamentów, do chrześcijańskich korzeni Europy. A pomocą w odkrywaniu jakby na nowo swej tożsamości ma służyć przypominanie europejskim społeczeństwom — tak Wschodu, jak i Zachodu — wielkich i pomnikowych postaci, które niegdyś przed wiekami tę cywilizację europejską i chrześcijańską zarazem tworzyły.

Na pewno takim wielkim skarbem, z ogromnym bogactwem wiary, tradycji, kultury, liturgii czy duchowości, jest tradycja wykreowana ponad tysiąc lat temu przez świętych CYRYLA i METODEGO. Owi Apostołowie Słowian, którzy przyszedli ze świata greckiego i kultury Wschodu, potrafili przeszczepić duchowe, a przede wszystkim religijne wartości na gruncie pogańskiej Słowiańszczyzny. Uczynili to poprzez chrześcijańską inkulturację, nie niszcząc zastanej cywilizacji, lecz w jak największym stopniu asymilując ją do chrześcijaństwa. Jeszcze w większym stopniu dokonali oni owocnego połączenia pomiędzy tradycją wschodnią, bizantyjską a światem cywilizacji łacińskiej, zachodniej, dzięki czemu zasługują na miano „duchowego pomostu” łączącego te dwa odmienne światy w duchu uniwersalizmu chrześcijańskiego.

Do tego ponadczasowego znaczenia dzieła Cyryla i Metodego odwoływały się w swych założeniach spotkania teologów i sympozja naukowe określane mianem welehradzkich kongresów. Ich największa wartość polega na tym, że w ogóle doszło do ich zwołania, i że mimo wielu niesprzyjających okoliczności dzieło kongresowe trwało tyle lat. Było to dzieło pionierskie, ogromnie odważne, choć bardzo specyficzne ze względu na swój słowiański rodowód. Jak ocenił to jeden ze współtwórców tychże kongresów, abp ANDRZEJ SZEPTYCKI, na tak wielki projekt dzia-

łań unionistycznych w tej części Europy nikt nie miał odwagi ani odpowiedniego przygotowania⁸⁵

Jednakże sama Opatrzność Boża zatroszczyła się o to, aby w tej części naszego kontynentu i mniej więcej w tym samym czasie na ziemiach Słowiańszczyzny pojawili się ludzie, którzy to zatroskanie św. Cyryla przyjęli za swoje własne. Należy zatem raz jeszcze wspomnieć m.in. o prawosławnym teologu A. GORSKIM czy też wielkim myślicielu W. SOŁOWIOWIE, o arcybiskupie Djakova JOSIPIE STROSSMAYERZE, ks. ANTONIM SLOMŠEKU z Mariboru, o dwóch kolejnych arcybiskupach Ołomuńca — ANTONIM CYRYLU STOJANIE i LEOPOLDZIE PREČANIE, czy wreszcie o wspomnianym uprzednio metropolicie lwowskim Andrzej Szeptyckim⁸⁶

Próbując w syntetyczny sposób ująć dzieło samych kongresów, trzeba podkreślić, że pomimo starań o jak największą uniwersalizację, w swej pracy teoretyczno-praktycznej noszą cechę „słowiańskich”. Jest faktem niezaprzeczalnym, że zainteresowania ich uczestników były skierowane szczególnie na prawosławie słowiańskie, a zwłaszcza rosyjskie⁸⁷. Wraz z tym uwidacznia się jednocześnie druga cecha, jaką była ich ekumeniczność, na którą składał się zarówno obiektywizm w przedstawianiu własnej i prawosławnej pozycji doktrynalnej, jak również troska o przełamanie psychologicznych uprzedzeń. Pragnienie to umacniała świadomość zła podziału, którego skutki ujawniły się szczególnie w krajach słowiańskich. Tym mocniej sięgano do skarbca historii i nie było to tylko ograniczone do „anachronicznych tęsknot za utraconą jednością chrześcijańską”⁸⁸, lecz postrzegano dzieło Cyryla i Metodego jako model, który wytrzymał próbę czasu, sprawdzoną ponadtysiącletnią historią. Inną z ciekawszych cech znamionujących welehradzkie obrady było świadome unikanie pojęć, takich jak: „heretyk”, „misje wschodnie”, „unici”, „latynizacja”, ponieważ słowa te mogły budzić opór Cerkwi prawosławnej, a także ze względu na powiązanie z nimi tendencji o charakterze nacjonalistycznym i politycznym⁸⁹

Za probierz autentyczności swoich wysiłków obrano w Welehradzie dwie zaniedbywane dotąd zasady. Pierwszą z nich była powszechnie znana zasada sięgająca czasów patrystycznych: „W tym, co konieczne — jedność, wolność w tym, co wątpliwe, a we wszystkim — miłość”⁹⁰. Drugą była teza W. SOŁOWIOWA głosząca, iż „dla osiągnięcia pojednania można ustąpić we wszystkim oprócz prawdy”⁹¹

Zaskakującą z dzisiejszej perspektywy jest współbieżność myśli kongresowej z tą tematyką, jaką w tej samej dziedzinie podjął kilkadziesiąt lat później Sobór

⁸⁵ Zob. list do C. Korolevskiego z 19 X 1922 r., w: ERSS, t. V, Romae 1964–1965, s. 57.

⁸⁶ Por. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 132.

⁸⁷ Por. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 42–43; MRÓZ, *W kręgu dyplomacji watykańskiej*, s. 339–343.

⁸⁸ *Tamże*, s. 60.

⁸⁹ Por. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 75.

⁹⁰ *Idea cyrilomethodianska*, s. 24. Sama ta sentencja pochodzi od św. Augustyna.

⁹¹ Por. J. DURKAN, *Proč přece V Solovjev (1853–1900)*.

Watykański II. Wyraża się to nie tylko przez osobę ówczesnego nuncjusza w Bułgarii, a późniejszego papieża JANA XXIII, który miał osobisty kontakt z dziełem welehradzkim, lecz przede wszystkim ujawniło się wówczas, gdy w ławach soborowych zasiadło wielu dawniejszych „welehradczyków”. Aż wreszcie finalnym punktem, tworzącym ów symboliczny zwornik, był soborowy *Dekret o ekumenizmie*, w którym bez problemów odnaleźć można owoce przemyśleń z klasztoru na Morawach⁹²

Naturalnym pomostem — który przynajmniej w założeniach miał przybliżać chrześcijaństwo Wschodu i Zachodu — było istnienie i aktywna obecność w życiu eklezjalnym Cerkwi greckokatolickiej — jako widomego znaku pojednania dokonanego trzy wieki wcześniej. Ten aspekt stanowił niejako główną oś niniejszego opracowania i zasługuje też na nieco głębsze podsumowanie⁹³ Trzeba bezwzględnie podkreślić, iż w dzieło kongresów w Welehradzie ta właśnie wspólnota Kościoła była zaangażowana najgłębiej — choć jednocześnie ten fakt jest często pomijany bądź niezauważany w wielu opracowaniach historycznych na powyższy temat. Wystarczy wspomnieć na fakt, iż ze wszystkich Kościołów jedynie Cerkiew greckokatolicką reprezentował jej zwierzchnik, metropolita halicko-lwowski, będący zarazem przewodniczącym pierwszych dwóch kongresów. W późniejszym zaś okresie, mimo nieobecności fizycznej, sprawował duchową opiekę nad tym dziełem. Do tego należy dodać także liczną reprezentację Cerkwi greckokatolickiej w każdym z kolejnych zjazdów — co zostało udokumentowane dość szczegółowo w niniejszym opracowaniu. Jednocześnie da się zaobserwować pewien paradoks. Już nawet sama obecność unitów stanowiła barierę nie do przebycia dla wielu prawosławnych, którzy istnienie Cerkwi greckokatolickiej uznawali za twór sztuczny, sprzeczny z historią i doktryną ortodoksyjną. Argumenty prawosławia sprowadzały się do nieustannego szermowanie dwoma pojęciami: „prozelityzm” i „uniatyzm”, co w jego opinii tworzy przeszkodę do autentycznego dialogu z katolicyzmem i w tej dziedzinie, mimo upływu lat, niewiele się zmieniło. Także współcześnie powyższe „argumenty” stanowią ideologiczne podstawy dla prawosławia.

Historia dopisała najpiękniejszy i także wymowny epilog do opisanych wyżej zdarzeń, kiedy na przełomie tysiącleci doszło do dwóch także znaczących spotkań chrześcijańskiej Słowiańszczyzny z głową Kościoła katolickiego w osobie Jana Pawła II. Nie bez powodów pierwsze z nich, spotkanie Słowian z południa ze słowiańskim papieżem, miało miejsce w Welehradzie. Symbolizowało ono zarówno powrót do źródeł chrześcijaństwa na tych ziemiach, jak również było aktem uszanowania dla wysiłków ewangelizacyjnych i ekumenicznych podejmowanych tam na początku XX w. Papież nawiązał do św. BENEDYKTA i promieniowania jego

⁹² O tych związkach z Soborem Watykańskim II pisze wyczerpująco w swej pracy L. Górka, poświęcając cały rozdział na omówienie tego zagadnienia; por. GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 107–121.

⁹³ Por. STĘPIEŃ, *Nowa Unia Kościelna*, s. 141.

idei z klasztoru na Monte Cassino. Analogicznym miejscem był dla Jana Pawła II Welehrad,

gdzie bracia sołhuńscy utrwaliли w dziejach Europy tradycję grecką i bizantyjską (...). Tu w Welehradzie, już w dobie nam współczesnej, podjął to wezwanie arcybiskup ołomuński Antonin Cyryl Stojan, inicjator znanych zjazdów unionistycznych, pierwszych kroków na drodze współczesnego ekumenizmu⁹⁴

Drugim była papieska celebracja milenium chrztu Rusi Kijowskiej w Rzymie (10 VII 1988 r.), a potem sama wizyta Jana Pawła II na Ukrainie (23–27 VI 2001 r.). Wypowiedziane przy tej okazji słowa najlepiej nadają się jako zarówno podsumowanie niniejszych rozważań, a także jako swoisty drogowskaz w refleksji historycznej na przyszłość. Przede wszystkim padło z ust papieża uznanie dla Cerkwi greckokatolickiej z całym bogactwem jej dramatycznej przeszłości, a wypowiadając się stanowczo w obronie tej Cerkwi, stwierdził, iż zasługuje ona na szacunek i poważanie, ponieważ:

doświadczona cierpieniem przez wielkich przeciwników w tych ostatnich dziesięcioleciach, chce jeszcze raz potwierdzić swój wymiar katolickości, tym samym swoją identyczność partykularną, zasługuje na wielki szacunek i powagę⁹⁵

Osobisty udział papieża w rzymskich uroczystościach chrztu Rusi Kijowskiej potwierdził głęboki sens tych słów.

Z kolei podczas pielgrzymki na Ukrainę 27 czerwca 2001 r., w czasie homilii papież wypowiedział następujące słowa:

Jest jeszcze jedna okoliczność, której nie można przeoczyć przy tej okazji. Błogosławiony arcybiskup BILCZEWSKI został konsekrowany przez kardynała JANA PUZYNE, biskupa krakowskiego. Obok niego stali jako współkonsekrujący błogosławiony JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR, biskup przemyski, i Sługa Boży Andrzej Szeptycki, arcybiskup greckokatolicki. Czyż nie było to wydarzenie niezwykle? Duch Święty sprawił wówczas, że spotkali się trzej wielcy Pasterze, z których dwaj zostali już ogłoszeni błogosławionymi, a trzeci — jak Bóg da — dostąpi tego w przyszłości.

The participation and role of the Ukrainian Greek-Catholic Church in the Velehrad Congresses (1907–1936)

Summary

At the time of the centenary of the Congresses of Velehrad, it seemed appropriate to describe briefly the activity of Metropolitan Andrew Sheptytsky (1865–1944), the Greek-

⁹⁴ Za GÓRKA, *Dziedzictwo Ojców*, s. 133.

⁹⁵ Zob. AAS 80 (1988), 995; zob. też: *Homilia Jana Pawła II do biskupów greckokatolickich zebranych po raz pierwszy na synodzie w Rzymie* (9 II 1991 r.), OsRomPol 7 (1991), s. 2; *Homilia Jana Pawła II do biskupów greckokatolickich zebranych po raz pierwszy na synodzie we Lwowie 1992*, OsRomPol 21 (1992), s. 15.

catholic pioneer of Ecumenism. The gathering at Velehrad of the bishops and theologians of these two traditions, through their dialogue, brought many benefits and caused openness. Merit for the progress achieved is due to the vision and tenacity of Metropolitan Andrew Sheptytsky. Let us also highlight the very active participation of the Ukrainian Greek-Catholic Church, consisting not only of the hierarchy, but also of the priests, religious orders such as the Basilians and the Studites, seminarians, students, and the laity, showing by their presence the importance of these congresses. The union of both the Catholic and Orthodox Churches constituted one of the Metropolitan's major concerns. At the age of 23 he declared that he "wanted to devote his whole life to the cause of the unity between the two Churches" During this time he was never discouraged by the difficulties he encountered. His goal was to found a real fraternity between the Churches. He encouraged a spirit of open dialogue, taking into account the historical realities and reasons for the separation, in order to eliminate division, and to establish a unity in diversity. This reaffirms that Metropolitan Andrew Sheptytsky was a precursor of the possibility of the unity between the two Churches. His efforts brought positive results. The Ukrainian Greek-Catholic Church continues its ecumenical role in contributing to the union of the two spiritualities and the two cultures, so that the universal Church breathes with its two lungs. The Ukrainian Church plays the role of "a spiritual bridge" between both the Eastern and Western tradition. For the Metropolitan Andrew Sheptytsky, the union of the Churches was rather a divine work than a human project. Pope John Paul II was not mistaken by stating that the Congresses of Velehrad were "a true step towards modern ecumenism"